

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 1 Sierpnia r. r. 1821 roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

W I L N O.

JW. Jenerał Hrabia von der Osten Sacken, wódz naczelny pierwszego wojska, przybył tu dnia 1 t. m., około godziny 8mej wieczorem. Wysiadł na ulicy święto-jańskiej, spotkany z honorami wojskowymi. Po przyjęciu powitania zgromadzonych jenerałów, udał się pieszo do pałacu z oddaniem wizyty JW. Jenerałowi Wojennemu Gubernatorowi Rymskiemu Korsakowu, z kąd powrócił do przygotowanego dla siebie domu JO. Xiążęcia Senatora Ogińskiego.

Gazeta petersburska akademicka z dnia 26 lipca ogłosiła następujący najwyższy dyplom:

z Bożey Łaski

MY ALEXANDER I,
CESARZ I SAMOWŁADCA WSZECZ ROSSYY,
it. d. it. d. it. d.

NASZEMU Raczystwemu Radey Stanu, Litewskiemu Dyrektorowi poczt, Bucharowskiemu.

Długoletnia służba wasza, tudzież odznaczająca się czynność i gorliwość ku niej, przez naczelną zwierność waszą naswiadczone, zwróciły na was uwagę NASZĘ, na okazanie której nymilnościwiey mianujemy was kawalerem orderu s. Anny pierwszej klasy, którego przesyłając się tu znaki rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Na autentyku podpisano własną Jego Cesarzowską Mości ręką tak: ALEXANDER.
W Carskiem Siele
dnia 17 lipca 1821 r.

Przez najwyższy dyplomat teyże daty, rzeczywisty radca stanu Sankt-petersburski dyrektor poczt, Buthakow, mianowany kawalerem orderu s. Włodzimierza 2giey klasy wielkiego krzyża.

Przez najwyższy dyplomat teyże daty, rzeczywisty radca stanu, moskiewski dyrektor poczt, Rutkowski, mianowany kawalerem orderu s. Anny pierwszej klasy.

Przenajwielebniejszy metropolita moskiewski, Serafim, mianowany metropolitą nowgorodzkiem, sankt-petersburskim, estońskim i fińlandzkim, oraz archimandrytą klasztoru alexandro-newskiego s. Trócy.

Podług gazety senackiej z dnia 23 lipca: Przez najwyższy dyplom z dnia 11 czerwca, przewielebny Teofilakt, exarcha Gruzji, metropolita kartaliński i kachetiński, mianowany kawalerem orderu s. Włodzimierza 1szej klasy.

Przez najwyższe ukazy J. C. M. do Rządzającego Senatu, wydane r. 1821:

Dnia 6 czerwca. Radca dworu Suchow, nadzorca izby sądu cywilnego w Symbirzu; oraz zostający: w ekaterynosławskim rządzie gubernialnym sekretarz gubernialny Kudryczowski i ozembarskim sądzie powiatowym archiwista, rejestra-

tor kolegialny Smirnow, przy uwolnieniu zupełnie ze służby, dla podeszłego wieku i słabości zdrowia, w nagrodę 40letniej nieposłakowanej służby, otrzymali w pensji dożywotniej pobieraną dotąd płacę.

Teyże daty. Podpółkownik Dudyskin, przeznaczony na dozorcę do wód mineralnych kaukaskich, stosownie do ukazu z dnia 29 października 1809 r. mianowany radcą kolegialnym.

Dnia 13 czerwca. Sekretarz magistratu miasta Rybińska, Michał Tiumentew, zostający lat 53 w kanosil ryi magistratu, a obowiązki G. różniczące od lat 27 chwalenie sprawujący, stał wyjęty ze stanu kupieckiego, z którego obchodzi, i otrzymał rangę 14 klasy.

Teyże daty. Zostający w kancelaryi pomiaru, starsi miernicy, radcy tytularni: Grzegorz Ijin, Dymitr Lubim, Teodor Reszetnikow, Mikołaj Bartoli, Mateusz Szwiencow, Symon Isakow, Grzegorz Iwanow, Michał Kartaszew, Michał Permiakow, Mikołaj Bażenow, Alexander Tronow, Symon Trawin i Grzegorz Pomerancow, na mocy confirmowanej d. 10 grudnia 1819 r. opinii Rady P.ństwa, podniesieni do rangi 8mej klasy.

D. 20 czerwca. Dozorca Nitawskiego szpitala wojskowego rangi 9tej klasy, Janowski, podniesiony do 8mej klasy.

D. 28 czerwca. Stabs lekarz skopinskiego stada koni wojskowych, Palchowski, mianowany asesorem kolegialnym.

D. 5 lipca. Mechanik inżynier osad wojskowych, Szyczardin, podniesiony do rangi 8mej klasy.

Teyże daty. Radca stanu, Daler, medyk korpusowy osad wojskowych, mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Rządzający Senat przez ukaz okólny z dnia 14 czerwca obwieścił, iż Hrabia Nesselrode, radca tajny, sprawujący ministerium spraw zagranicznych, powróciwszy z obojch krajow, stosownie do Najwyższej woli, objął sprawowanie pomienionego ministerium.

Podług Ruskiego Inwalida z dnia 23 lipca, uznani są wice-konsulami duńskimi: w Odessie: Alexander Mantowani, w Taganrogu Baltazar Draskowicz, w Teodozyi Au. Amoretti; także J. K. Faben agentem i expedytorem konsulatu jeneralnego hiszpańskiego w Kronsztadzie.

Przez osobny dodatek do Ruskiego Inwalida, ogłoszona prenumerata na dzieło pod tytułem: Życie i Dzieła Hrabiego Mateusza Iwanowicza Platowa, przez Mikołaja Smirnego, dedykowane N. Cesarzowej Maryi Federownie. Drukować się będzie w Moskwie w drukarni Seliwanowskiego. Cena exemplarsza na papierze welinowym 20 r., na białym 15; z przesyłaniem do innych miast: na papierze welinowym 22 r., na białym 17. Wywiedzie w październiku r. t.

Kurs petersburski d. 22 lipca: dukat holl. nowy 12, r., stary 11 r. 80 kop. — Zmiana złota 2 r. 89 k. Zmiana srebra 2 r. 79 kop.

Nieustający dochód kommissyi umorzenia długów: 68 assygd. - - po 102½ } procentow:
52 brzęcząca moneta 77½ }

A U S T R Y A.

(z Gaz. Warsz.) Wiedeń dnia 30 lipca. Xiążę Reichstadt, syn Napoleona Bonapartego, przyjechał się dnia 21 b. m. pierwszy raz z naukowcami swymi w grubey żalobie, na nabożeństwie w kaplicy zamkowej w Schönbrunn. Oświadczył życzenie, aby w kościele niedaleko Schönbrunn odprawili się exekucje za duszę jego. Wiadomość o zgonie Napoleona puściła w niepamięć wszystko złe, które zrzucił, a publiczność na grobie jego oddaje sprawiedliwość wielu czynom, które dawniej ganiła. Uczucie słuszności i moralności narodu niemieckiego, wszędzie się zapewne w podobnym sposobie okaże. (G. B.)

Tryest dnia 20 lipca. Odebrane tu listy od pewnej znakomitej osoby z Zante donoszą, iż Grecy zajęli Adrianopol, drugą stolicę Turcyi europejskiej, w prowincyi Romelii, mającą 130 tysięcy ludności, i tylko o 55 godzin drogi od Stambulu odległą. Zdobyć to kosztowało grekom 6000 ludzi, którzy polegli, a między nimi jest generał dowodzący Duroc. (Wiadomość ta (dodaje gazeta berlińska) potrzebuje potwierdzenia.)

Po zaniechaniu obłężenia Aly, Baszy Janiny, wojsko tureckie pod dowództwem Bega Baszy podzieliło się na różne korpusy i cofnęło.

Każda okolica, którą grecy przechodzą, daje im pomoc. Gdy niedawno szli przez kraj Kara Voria, gdzie jeszcze turcy mają przewagę, dostali się na góry Moglina, i tamecznych mieszkańców znaleźli uzbrojonych. Zajmują dawne miasto Pella, które jest najważniejszym stanowiskiem do działań przeciwko Tessalonice. Mieszka tam przeszło 20,000 bogatych żydów, którzy twierdzą, iż naczelny ich rabin ma jeszcze w schowanku pierwiastkowe tablice z przykazaniem Bożkiem, roszczkę Aarona, naczynie z manną na puszczy i t. d.

Odebrano tu wiadomość z Alexandryi, iż Drzewowie przy górze Libanu powstałi także przeciwko turkom.

T U R C Y A.

(z Gaz. Warsz.) Od granic tureckich dnia 14 lipca. Donieśliśmy już o straceniu dragomana (tłumacza) Monesi w Stambule. Stało się to w sposobie zupełnie tureckim. Internuncjusz austriacki rozmawiał z nim w dzień śmierci u Reis-Effendego. Podczas rozmowy, wszedł dwóch Kapidzi Basków (przełożonych nad odzwierzniętymi) do pokoju; wywołali tłumacza, oświadczając, iż ktoś chce z nim mówić. Wyszedł, a internuncjusz czekał długo na jego powrót. Co gdy nie nastąpiło, pożegnał Reis-Effendego, i wychodząc nyrzał nieszczęśliwego, któremu głowę przy drzwiach ucięto.

Potęgą morską greków dokazuje coraz więcej na archipelagu, zwłaszcza od czasu ustanowienia rządu centralnego w Hydryi. Zdobyła Tessalonikę przy pomocy macedończyków, którzy działaniom jej od strony lądu pomagali. Nie więc nie potrafi już wstrzymać postępu wojska greckiego ku Traoyi.

Osobliwy wypadek, potrzebujący jednak po-

twierdzenia, zdarzył się na wyspach Milos, Nawos i Paros. Turcy będący na dwóch okrętach, zabranych przez kapry greckie przy Dardanellach, przyjęli wiarę chrześcijańską, mówiąc: Bóg opuścił Muzułmanów, i odwrócił twarz swoją od Islamizmu; wolimy więc udać się do Boga chrześcijan, który teraz wielką moc swoją okazuje.

Następujące szczegóły należą do dziejów o losie świętego hufca greków, który chwalebną śmierć poniósł za wiarę i oyczyznę. Gdy turcy w znacznie przewyższającej sile zbliżyli się do wspomnianego hufca, wystąpił synowiec zamordowanego Patriarchy Stambulskiego, Grzegorza, i miał do towarzyszków swoich mowę, zachęcając ich, aby okazali światu, iż nie są neapolitańczykami, i walczą za świętą sprawę. Oświadczył, iż powinni pamiętać na dawnych bohaterów greckich i podnieść upadłą sławę oyczyzny. Młodzieńcy przejęci zapalem poszli z ochotą na śmierć. Żaden się nie zachwiał. Ruszyli w ścisłonych szeregach przeciwko nieprzyjacielowi, i kolejno polegli. Inni, którzy pozostali, unikając męczarni tureckich, sami sobie życie odebrali. W odezwie greków do europejczyków wyrażono między innemi: „I my także należymy do społeczeństwa chrześcijan; i za nas Zbawiciel na krzyżu krew swoją wylał, a ziemia grecka pokrywa kości tylu świętych apostołów i męczenników.”

Gazeta ryńska Zuschauer zawiera z Odessy, dnia 7 lipca. Oczekują tu z wielką niecierpliwością skutku, jaki sprawi wysłana już kategoryczna odpowiedź dworu Rosyjskiego na zażalenie się Porty przeciw posłowi rosyjskiemu, Baronowi Stroganow. Grecy mieli znówu zabrać na Archipelagu 9 okrętów tureckich, z drugiej zaś strony miały się także ukazać na wodach Morei okręty algierskie.

Od granic Multan dnia 14 lipca. Święty hufiec, który wiele ucierpiał, nie jest przecież zupełnie zniszczonym. Był godnym lepszego losu.

Pojedyncze oddziały korpusu Ypsylantego przybywają co chwila na granicę austriacką, gdzie doznają dobrego przyjęcia. Wiele żołnierzy, a nawet oficerów jest w bardzo biednym stanie. (G. B.)

Smyrna dnia 17 czerwca. Basza tutejszy chciał nadremnie utrzymać władzę swoją; pospólstwo rozkazywało i wszystkich greków zabijało. Wiadomość o spaleniu przez greków okrętu liniowego niedaleko Mitylene, bardziej jeszcze pobudzi turków do zemsty. Zdaje się, iż stałość Pana David, konsula francuzkiego, i kapitana Kergrist, który dowodzi fregatą francuzką w tutejszych okolicach, zapobiegła spaleniu części miasta, gdzie chrześcijanie mieszkają. Flotta grecka, uzbrojona w Hydryi, Ipsera i Spezia, chce opanować tutejsze miasto. Chrześcijanie, bojąc się, aby nie wpadli we dwa ognie, opuścili miasto, i schronili się na okręty wojenne i kupieckie, co nawet konsulowie uczynili. Kapitan Kergrist pisze w tej mierze: „Zabijają tu greków; dotąd jednak szanują francuzów w Smyrnie. Przyłożyła się do tego fregata angielska Medina, która we wszystkich trudnych okolicznościach ze mną się łączyła. Konsulowie wszystkich narodów są w porcie zewnętrzny pod moją opieką.”

Kapitan innej fregaty francuzkiej krąży przy brzegach Morei i wyspie Kandyi.

Przyjął także konsułów zagranicznych, którzy z palącego się miasta Patras uciekli.

Inny kapitan okrętowy francuzki spotkał na morzu blisko 40 okrętów z rodzinami greckimi, które uciekły z miasta Iwalii, zburzonego przez

turków, którzy także wszystkich maytków na wyspie *Rhodus* pozabijali.

Dnia 19. Zbijają tu wszystkich greków, ormianów i chrześcian. Rozpustne pospółstwo powodowane fanatyzmem i chciwością łupu, burzy wszystkie kościoły chrześcijańskie. Rachują już przeszło 12,000 chrześcian, którzy zginęli od sztyletów muzułmańskich. Barbarzyńcy nie tają się z obmierzłym swoim zamiarem, zupełnego wyłączenia wiary chrześcijańskiej. Lecz jakież ztąd będą skutki dla *Smyrny*? Cały handel lewancki upadnie, na czém wszyscy kupcy tuteysi niezmiernie stracą.

WYSPY JONSKIE

(z *Gaz. warsz.*) *Korfu*, dnia 1 lipca. Pewny podróżny, który udał się do Grecyi, słyszał tam następującą pieśń żalobną, po poległym za oyczyzną młodzieńcu: „*Matki, żony, rzucaycie kwiaty na grób jego. Przestał żyć, jak róża messenńska, którą wiatr południowy z liści ogolocił. Dumny zwycięzca sztych z niego. Rońcie lzy, wzywajcie zemsty, której godzina wkrótce wybije.*” I oni zaś śpiewali: „*Gdzież jesteś groźny Tezeusz? Wzywa cię rodzinne miasto w smutku pogrążone. Czy powrócisz niezmierzony zwycięzco? Czy powróciż zwycięzco, Królu, abyś widział tyranią panującą w oyczyźnie twojej? Pałają gniewem wzywasz greków, aby się za ciebie pomścili. Ateńczykowie, sławni z mądrości za czasów rzeszypolitey, cóż się stało z wami? Rządziliście rozsądnie ziomkami; uszczęśliwialiście dzieci ateńskie, i umieliście filozofiją utrzymać w obrębach roztropności. Powatańcie synowie Grecyi, i wołajcie jednomyślnie, aby szczęśliwość ludzka pod dogodnymi prawami coraz bardziej wzrastała.*”

ANGLIA.

(z *Gaz. warsz.*) *Londyn*, dnia 21 lipca. Królowa, iak wiadomo, pisała do arcy-biskupa kantuaryyskiego, iż chce bytż koronowaną w kilka dni po koronacyi Króla, a to dla oszczędzenia powtórnego wydatku, któregooby nowe przysposobienie wymagało. Arcy-biskup odpisał, iż w tey mierze nic bez wyraźnego rozkazu Króla uczynić nie może. Nie przestając na tey odpowiedzi Królowa, posłała do Lorda *Sidmouth* d. 19 b. m. list w następującej osnowie:

„*Królowa uprasza Króla Jmoi o przyspieszenie odpowiedzi na list jej do arcy-biskupa kantuaryyskiego pisany, w którym domagała się bytż koronowaną w następnym tygodniu po koronacyi Króla. Nie chcąc Królowa żądać od narodu nowych wydatków, spodziewa się, że Król po publiczném zawstydzeniu, iakiego dziś rano doznała, nie zaprzeczy jej prawa koronowania się w przyszły poniedziałek, i zechce rozkazać arcy-biskupowi, aby podług jej życzenia, dopełnił tego świetnego i uroczystego obrzędu. Oznajmuje oraz Królowa swój zamiar zwiedzenia *Edynburga* w czasie podróży Króla do Irlandyi.*”

Na to odpisał Lord *Sidmouth* w krótkich wyrazach, że gdy małżonki królewskie tego kraju nie miały nigdy prawa oddzielnie bytż koronowanymi, dla tego Król nie widzi powodu wydania rozkazu w tey mierze.

Xiągę *Atholl*, jako Lord wyspy *Man*, w dzień koronacyi, po stole, oddał według dawnego zwyczaju, dwa oswojone sokoly. Ptaki te ubrane były po myśliwsku i siedziały spokojnie na ręku Xiążęcia.

Gdy po skończoney uczcie koronacyyney, Król oddalił się z sali, wszyscy poszli hurmem z

galeryi na środek sali i do stołu królewskiego, w celu rozebrania pozostałych obłodników i o-
trzymania czego na pamiątkę odbytey uroczystości. Powstało więc takie zamieszanie i natłok, że tylko kosztowne ubiory parów i innych osób, różniły ich od pospółstwa. Wielki podkomorzy i inni urzędnicy koronni zasłoniwszy stół królewski, z wielką trudnością potrafilo ściągnąć złote i srebrne naczynia; mimo tego jednak uniesiono z tryumfem złote i srebrne łyżki, puławy, solniczki i t. d. Żony nawet parów nie wahały się sięgać ręką po podobne zdobycze; nawet jeden z duchownych angielskich, który złoty puław do kieszeni schował, został przez oficera służbowego na uczynku złapany, a potem nogami wyszturchany i z sali wypchnięty. Ledwie o godzinie gtey udało się dozorcóm oddalić ludzi z sali, którą zaraz zamknięto. Dla gorąca, kilka dam zemdlalo; w liczbie ich była Xiążna *Esterhazy*.

Pani *Catalani* da jutro ostatni koncert, z którego cały dochód przeznaczyła na wystawienie szpitalu westminsterskiego. Dziś powtórzono w opactwie westminsterskiem wielkie oratorium koronacyyney.

Ananas, ważący przeszło 10 funtów, był w dzień koronacyi na stole królewskim.

Gdy arcy-biskup kładł koronę na głowę Króla, co wystrzały działowe zgromadzonemu ludowi ogłosiły, Pan *Green*, wsiadłszy zaraz w łódkę balonu napowietrznego, wzniósł się w górę przy okrzykach niezliczonego ludu, a podnosząc się z niewypowiedzianą szybkością, wkrótce zniknął z oczu. We dwie godziny spuścił się na ziemię o kilka mil. Pan *Green* opowiadał, iż w czasie wznoszenia się, łódka, w której siedział, nieustannie się kołysała na wszystkie strony, co przypisał ciągłemu strzelaniu z dział i okrzykom ludu. Mówił także, iż z trudnością stał w łódce; że trudny miał oddech, dla szybkości z jaką lotem ptaka wzbijał się na powietrze; że jednak mimo tego, odetknął z trudnością butelkę francuzkiej wódki, i wypił za zdrowie Króla, w chwili gdy mierzował, że już korona znajduje się na jego głowie.

Wielki kanclerz wywinął nogę podczas koronacyi, i nie wychodzi z domu. — Pewny dość brudno ubrany turek, pokazał się w łoży posłów zagranicznych; mienił się synowcem posła perskiego, i rościł sobie prawo do miejsca między posłami w sali koronacyi.

Gazeta *Times* doniosła wczoray, iż pewny officer szkocki, stojąc w sali obiadowey pod kolumną, chciał wystrzelić z pistoletu do Króla; czém pewna dama tak się przelekła, iż go straż przytrzymała; okazało się atoli, że pistolet nie był nabity. Inna gazeta czyni w tey mierze uwagę, że dama ta powinna była wiedzieć, iż officer szkocki nie jest nigdy zupełnie uzbrojony, jeśli nie ma pistoletu za pasem; gazeta zaś *Kurier* dodaje, iż tym szkotem był niejaki *M. Naughten*, który jest dobrze znany z podobnych postępów.

W dzień koronacyi pospółstwo w *Newcastle* rozerwało pieczonego wołu na kawałki, któremi rzucało na urzędników mieyskich i policyantów. Zburzyło oraz fontanny, z których zamiast wody, piwo wytryskiwało.

Pospółstwo Londyńskie powybiłalo d. 19 b. m. okna Xiążciu *Esterhazy*, posłowi austriackiemu.

Miedzy papierami przywiezionemi niedawno z wyspy *S. Heleny*, a po zmarłym *Napoleonie* pozostałemi, znaydowała się jedna paka własno-

rocznych pism jego, adresowana do Cesarza austriackiego. Jenerał *Bertrand*, powierzając tę pakę oficerowi angielskiemu, odebrał od niego słowo honoru, że ją odda osobiście posłowi austriackiemu w Londynie, lub innej przez tegoż posła umocowanej osobie. Margrabia *Londonderry*, zaraz po przybyciu okrętu z temi papierami, prosił Xięcia *Esterhazego*, posła austriackiego, aby tę pakę presto z okrętu zabrał do siebie, lub żeby kogo innego do tego upoważnił. Wymówił się jednak wspomniany Xiążę, czyniąc uwagę, iż przyjacielskie stosunki dworu austriackiego z angielskim, nakazują tak ścieśle zaufanie w tę miarę, iż te pisma bez najmniejszego namysłu życzy sobie odebrać z rąk Margrabiego *Londonderry*, i prosi oficera, który je przywiozł, aby je złożył u ministra angielskiego. Odesłano już te pisma do Wiednia. Powszechnym jest domysłem, iż zawierają testament i zapis młodemu Xiążęciu reichstadzkiemu, synowi *Napoleona Bonapartego*.

Pewny szanowny Niemiec, który dnia 10 maja opuścił wyspę *s. Heleny*, opowiada jeszcze następujące szczegóły o ostatnich chwilach życia *Napoleona*. W nocy z dnia 4 na 5ty maja. *Napoleon*, który od niejakiego czasu nie wątpił już o niebezpieczeństwie życia swego, uczynił między godziną 1szą i 2gą wszystko, czego religia po nim wymagała, a do czego z największą przysposobił się rozważa. Dnia 5. maja zrana rzekł do swych lekarzy: *Popelnilem wiele błędów, nawet niektóre występki. Lecz nie pochodzą z mego serca; musiałem się ich dopuścić. Umysł mój nie był dość dojrzały; sława moja przewyższała moje wiadomości. Nadto wychowałem się we Francji, która jest krajem honoru, męstwa i wielkości, ale razem największej lekkomyślności. Około godziny 5tej po południu zaświeciło słońce w pokoju jego, i chciało zasłonić okna firanką. Nie! Nie! rzekł: niech tak będzie. Pozwólcie mi jeszcze ucieść się dobrotliwym światłem dnia, póki wieczna noc dla mnie nie przyjdzie. Dopelniono rozkazu jego. Zobaczycie (rzekł dalej) że z ostatnim promieniem słońca w tym miejscu, wyzionę ducha. Ach! nigdy nie byłem okrotny z charakteru mego; okoliczności uczyniły mnie takim; nie miałem siły do ich pokonania; byłem oraz otoczony złymi doradcami. Odpocząwszy potem chwilę, podniósł się nieco z wielką trudnością i rzekł: *Ubierzcie mię teraz jak dawniej mówiłem, bo niedługo będzie czas. Pośpieszono się według żądania jego; włożono nań mundur marszałkowski, zrobiony roku 1814. Po ubraniu, co (jak sobie łatwo wystawić można) z wielką trudnością nastąpiło, pokazał na zwierciadło, którego przez 4 miesiące wcale nie używał, mówiąc: *Raz tylko spojrzę. Podano mu zwierciadło. Tak! ja to jestem!* zawołał, który byłem postrachem wszystkim. Życie na skrzydłach leci do swego zniszczenia; widzę to; przeciek umieram w mundurze moim. Byłem nieszczęśliwszy, a niżeli sądzić można; byłem igraszką balwanów tego niepomowanego politycznego oceanu. Prócz tego zostałem zdradzony i przedany. Tym czasem zaczęło zmierzchać. Starajcie się, rzekł, abym umierał jak Cesarz! urządzcie wszystko; uczynicie mi tę ostatnią przysługę. Stało się tak lubo mało co, albo nic wcale nie potrzeba było zrobić. Teraz! rzekł, wojsko jest pobite, ale honor ocalony! nie nie potrafi zniszczyć tego ostatniego zasobu. Powiedział potem: *Daycie mi kilka kropli ulepkę; jest to rzecz ostatnia, której na tej ziemi użyć***

mogę! Dano mu; nie wypił nawet pełnej łyżeczki od herbaty. *Wdzięczność i pamięć!* zawołał bolesnym głosem, *Ja i wy!* i znowu po kilku sekundach odezwał się: *Bog wszystko przebaczący i najłitościwszy bierze mię do swego przybytku. Przyjazny anioł zbliża się; bądźcie zdrowi przyjaciele i towarzysze bojów; żegnaj was na wieki!* I tak skonał bez jęków i ciężkich westchnień. Śmierć godzi wszystko, a grób wszystko zamyka.

N I E M C Y.

(z *Gaz. warsz.*) *Od brzegów Menu*, dnia 25 lipca. Odebrane w *Frankforcie* listy kupieckie z północnych okolic donoszą o zakupowaniu tam wielu artykułów, z kąd wnosć można, iż się czynią uzbrajania do wojny. Saletra, ołów, żelazo i inne podobne towary, które teraz coraz większy mają pokup, podróżowały nieco, mimo znacznych ich zapasów, zebranych w ciągu 60-letniego pokoju.

Od niejakiego czasu przejeżdża przez *Frankfort* wiele gońców do *Londynu*, *Wiednia*, *Petersburga* i *Paryża*.

F R A N C Y A.

(z *Gaz. warsz.*) *Paryż* dnia 21 lipca. Wczoraj wieczorem przybył tu Margrabia *Casa-Irujo*, Posel hiszpański przy dworze naszym.

Bawiący tu anglicy dali onegdaj wielką ucztę na obchod uroczystości koronacji Monarchy swego.

Umarł tu Xiążę *Broglie*, biskup gandawski.

Policya zabrała w tych dniach wiele pisemek i rycin tyczących się śmierci *Napoleona*.

Zrobiono tu piękny wizerunek jenerała *Bertrand*, który wielki ma pokup. Sądzą powszechnie, iż wspomniany jenerał, skazany zaocznie na śmierć, otrzyma pozwolenie powrotu z małżonką swoją do Francji.

Izba deputowanych. Roztrząsanie budżetu o poobrach wkrótce się ukończy, tém bardziey, iż wnioskowane sposoby poprawienia jego, mimo nawet poparcia Kommissyi bywają odrzucane. W 16tym artykule względem zmniejszenia podatków gruntowych w 52 departamentach o 13,675,068 franków, zachodziły niejakie trudności ze strony Reprezentansów, którzy obstają za swemi Departamentami. Ministrowie podali ogólną tabelę, podług której ma nastąpić ulga dla różnych Departamentów. Między innemi wzięto pod rozwagę wnioski, czyliby nie lepiej było zamiast takowej ulgi, znieść wcalem kraju trwający dotąd podatek wojenny zwany *Centimes additionels*. Pan *St. Aulaire* radził, aby przez zmniejszenie podatku gruntowego, nikt z obywateli nie utracił prawa do wyborów, bo inaczej z 80,000 takowych obywateli, zostałoby tylko 60,000. Wniosek ten doznał powszechnego oporu. Dowiedziawszy się przy tej sposobności, że podatek gruntowy ze wszystkich departamentów czyni rocznego dochodu 1581 milionów 525,000, z czego ubyłoby na przyszłość 154,678,130 franków. Gdy nakoniec przystępowano do głosowania, odezwali się *PP. Constant, Girardin i Corcelles*: *Nie będziemy głosować! Nie masz już ustawy konstytucyjnej; Nie masz Izby!* Jakoż lewa strona zachowała milczenie. Pan *Corcelles* mówił w mocnych wyrazach o sposobie przyniesienia różnym departamentom ulgi w podatkach gruntowych przez oddzielne kommissye, radząc, aby członkowie ogólnej Rady do takich kommissy nie wchodziły. Prezes musiał go trzy razy do porządku przywo-

DODATEK.